

Biskup, Marian

Z nowszych prac zachodnioniemieckich nad osadnictwem Prus Królewskich w XVI-XVIII wieku

Przegląd Historyczny 51/2, 411-424

1960

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

MARIAN BISKUP

Z nowszych prac zachodnioniemieckich nad osadnictwem Prus Królewskich w XVI—XVIII wieku

Problematyka osadnictwa Prus Królewskich budziła zainteresowanie historyków niemieckich już w okresie przedwojennym. Wskazać tu choćby należy na opracowania Fr. Magera¹ i E. Bahra² poświęcone tej kwestii, jak również na prace dotyczące problemu osadnictwa holenderskiego w rodzaju studium H. Pennera³. Problemy te rozpatrywane były zresztą nie tylko dla śledzenia przemian zasadniczych, lecz w równym stopniu (czy może nawet przede wszystkim) dla ukazania decydującej roli elementu niemieckiego w procesie kolonizacji Prus Królewskich.

Badania te ożywiły się po r. 1945 w historiografii zachodnioniemieckiej w dużej mierze przy pomocy J. G. Herder-Institut w Marburgu, przy czym na plan pierwszy wystąpiły w nich — z powodów aż nadto przejrzystych — kwestie etniczno-narodowościowe. Świadectwem tych tendencji będzie rozprawa M. Aschkewitza⁴, w szczególności zaś praca G. Dabinnusa, usiłująca na podstawie szerokiego materiału (tzw. katastru fryderycjańskiego) w sposób przesadny podkreślić górującą rolę elementu niemieckiego w osadnictwie wiejskim Pomorza Gdańskiego u schyłku XVIII stulecia⁵. Prace te nie dawały jednak syntezy przemian osadnictwa Prus Królewskich od XVI—XVIII w. mimo istnienia stosunkowo szerokiej bazy źródłowej i prac przygotowawczych. Próbę syntetycznego ujęcia tego problemu podjął w r. 1958 Walter Maas, przedwojenny badacz m. innymi osadnictwa holenderskiego w Wielkopolsce, częściowo i w Prusach Królewskich⁶. Prace Maasa,

¹ F. Mager, *Geschichte der Landeskultur in Westpreussen und dem Netzedistrikt bis zum Ausgang der polnischen Zeit*, Berlin 1936.

² E. Bahr, *Die Verwaltungsgebiete Königl. Preussens 1454—1772*, „Zeitschrift des Westpreussischen Geschichtsvereins” t. LXXIV, Danzig 1938.

³ H. Penner, *Ansiedlung mennonitischer Niederländer im Weichselmündungsgebiet von der Mitte des 16. Jh. bis zum Beginn der preussischen Zeit*, Danzig 1940.

⁴ M. Aschkewitz, *Die deutsche Siedlung in Westpreussen im 16., 17. und 18. Jh.*, „Zeitschrift für Ostforschung” t. I, 1952.

⁵ G. Dabinnus, *Die ländliche Bevölkerung Pommerellens im Jahre 1772 mit Einschluss des Danziger Landgebiets im Jahre 1793*, Marburg/Lahn 1953. Por. artykuł recenzyjny z tej pracy pióra G. Labudy, *Z nowszych badań zachodnio-niemieckich nad składem etnicznym ludności Pomorza Gdańskiego w r. 1772*, „Kwartalnik Historyczny” t. LXIII, z. 2, 1956, s. 108—119 oraz recenzję K. Ciesielskiej w „Studiach i Materiałach do Dziejów Wielkopolski i Pomorza” t. IV, 1958, s. 449—460 i M. Biskupa w „Roczniku Gdańskim” t. XV—XVI, 1956—7, s. 591—6.

⁶ Maas, *Die Hauländereien im ehemaligen Polen*, „Deutsche Monatshefte in Polen” t. VI, 1939 (z mapą).

z wykształcenia geografa, operują z zasady materiałem historycznym. Są one pracami typu historyczno-geograficznego, w których zresztą geograf często bierze górę nad historykiem. Autor ten korzysta przede wszystkim z opracowań monograficznych polskich i niemieckich, z rzadka sięgając do samych źródeł. Z drugiej strony, reprezentując kierunek panujący w pracach jego poprzedników, stara się wiązać problematykę geograficzno-historyczną z etniczno-narodowościową.

Z takim przygotowaniem i zainteresowaniami badawczymi W. Maas podjął próbę syntetycznego przedstawienia osadnictwa Prus Królewskich w latach 1466—1772. Pierwszy fragment tych badań (prowadzonych już od r. 1936) stanowiło studium poświęcone osadnictwu okręgu człuchowskiego. Wskazało ono na rolę czynnika morfologicznego przy powstawaniu osiedli pruskich (średniowiecze do XV wieku — głównie morena denna, w. XVI i nast. — pradoliny i sandry) oraz podkreślało silnie rolę elementu niemieckiego nawet w czasach panowania polskiego⁷. Studium to weszło jako część składowa większej pracy syntetycznej o osadnictwie Prus Królewskich, opublikowanej w r. 1958 w serii wydawnictw Herder-Institut⁸.

Zasadniczo za cel swojej pracy autor stawia sobie wykazanie związku elementów geograficznych i historycznych w osadnictwie pruskim (s. 8). Szczegółowo autor ilustruje ten związek powtórzoną przedrukiem wspomnianego wyżej studium o osadnictwie Człuchowskiego (s. 8—15). Jednocześnie jednak autor łączy kwestię osadnictwa z problemem narodowościowym mieszkańców tego obszaru. Problem ten okazuje się faktycznie drugim, głównym celem jego pracy. Próba powiązania obu tych aspektów zaznacza się bardzo wyraźnie w całości pracy.

Za teren swoich badań autor bierze *Westpreussen* 1466—1772, mając tu jednak na myśli przede wszystkim prowincję pruską w granicach z lat 1878—1920 (s. 170). Faktycznie jednak omawia *Westpreussen* w granicach 1466—1772, tj. polskich Prus Królewskich, gdyż z badań swych wyłącza powiaty suski i — zasadniczo — kwidzyński, jako nie należące w tym okresie do Polski. Z drugiej strony uwzględnia powiaty walecki i złotowski (w granicach sprzed 1914 r.) a więc części rdzennej Wielkopolski, jako pozostające pod polskim panowaniem do r. 1772, a zaliczone później do prowincji zachodniopruskiej. Nie można oprzeć się wrażeniu, że nastąpiło tu anachroniczne pomieszczenie elementów historycznych przez „dopasowywanie” granic schyłku XIX stulecia do podziałów wcześniejszych. Autor przy tym nie dostrzegł, że południowa granica dawnego województwa malborskiego, tj. późniejsza granica powiatu sztumskiego nie pokrywała się z granicą sprzed 1914 r., gdyż po r. 1772 władze pruskie przesunęły ją na północ włączając okręg Tychnowów (*Tifenau*) z Bystrzecem (*Weisshof*) do powiatu kwidzyńskiego⁹. W konsekwencji okręg ten — część składowa Prus Królewskich przez całe stulecie — autor przeoczył zupełnie w swoich rozważaniach. Podobnie granica *Westpreussen* 1466—1772 nie przekraczała linii Wisły na przeciwko Torunia i linii Drwęcy, nie obejmując starostwa dybow-

⁷ Maas, *Mittelalterliche und spätere Siedlungsräume, dargestellt am Schlochauer Land*, „Zeitschrift für Ostforschung” t. V, z. 3, 1956.

⁸ Maas, *Zur Siedlungskunde Westpreussens 1466—1772*, Marburg/Lahn 1958 („Wissenschaftliche Beiträge zur Geschichte und Landeskunde Ost-Mitteleuropas, hg. vom J. G. Herder-Institut”, nr 32), s. 233 i 8 map. Najważniejsze jej wyniki autor opublikował osobno wraz z zestawieniami i mapami w artykule *Erläuterungen zu zwei Siedlungs- und Nationalitätenkarten, Die Besiedlung Westpreussens 1466—1772*, „Zeitschrift für Ostforschung” t. VII, z. 2, Marburg/Lahn 1958.

⁹ E. Wernicke, *Tiefenau*, „Zeitschrift des Historischen Vereins für den Regierungsbezirk Marienwerder” t. LXV, 1927, s. 19. Błąd ten popełnił przede wszystkim E. Bahr, op. cit., s. 112, na którego wynikach Maas całkowicie się opiera.

skiego i Złotorii (należących wszak do Kujaw *resp.* ziemi dobrzyńskiej). Na domiar data 1466 dla północnych części Wielkopolski nie stanowi w gruncie rzeczy żadnej cezury osadniczej. Są to więc niewątpliwie uderzające anachronizmy. Ze względu na to, że główne zainteresowanie autora tak czy owak kieruje się zresztą ku właściwym Prusom Królewskim (na co wpływa też istniejący zasób materiałów i opracowań), omawiać będziemy wyniki autora dotyczące tego tylko historycznego obszaru.

W realizacji swego celu autor dążył do przedstawienia morfologii Prus Królewskich i północnych części Wielkopolski, aby na tym tle ukazać przemiany osadnictwa od XV — do schyłku XVIII w. Zamiarem jego było jednak odtworzenie pełnej sieci osadniczej tych obszarów (jak uczynił to w odniesieniu do terenu Człuchowskiego), lecz przede wszystkim zestawienie tych osiedli, które bądź powstały na „surowym korzeniu” od XVI w. (tzw. *Neusiedlungen* albo *Neusassereien*), bądź też zostały na nowo lokowane, zwłaszcza po zniszczeniach wojennych w XVII stuleciu. Ten ostatni problem został związany z kwestią pochodzenia osadników, przede wszystkim wykazania napływu elementu holenderskiego, a później niemieckiego.

Zapytać należy przede wszystkim, jaka była podstawa źródłowa dla ustalenia tak doniosłych przemian w sieci osadniczej omawianego obszaru Prus. Wykaz literatury na s. 198—203 oraz zaznajomienie się z zestawieniami osiedli (s. 41 n.) budzi poważne obawy, iż autor nieco uprościł sobie zadanie. Wyprzedzając nieco dalsze wywody stwierdzić wypada, że autor oparł się głównie na opracowaniach tak polskich, jak i niemieckich. W szczególności wykorzystał z tych ostatnich cytowane prace E. Bahra i G. Dabinnusa. Z polskich prac obok monografii M. Biskupa i A. Tomczaka¹⁰ najwięcej jest cytowany — „Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego” (zawierający zwłaszcza dość obszerne artykuły ks. Fankidejskiego dla terenu Prus). Nie negując widocznej tendencji do szerszego wykorzystania literatury drukowanej trzeba stwierdzić, że uderza brak prac A. Semraua dotyczących regionu sztumsko-dzierżgońskiego (głównie w czasach krzyżackich, ale często sięgających do czasów polskich), w szczególności jednak nowszych prac B. H. Unruha i H. Wiebego, dotyczących problemu osadnictwa holenderskiego w Prusach Królewskich¹¹. Jednakże za najpoważniejszy brak uznać wypada całkowite pominięcie szeregu drukowanych i dostępnych materiałów źródłowych z wydawnictwami I. T. Baranowskiego¹², A. Mańkowskiego¹³

¹⁰ M. Biskup, A. Tomczak, *Mapy województwa pomorskiego w drugiej połowie XVI w.*, „Roczniki Tow. Nauk. w Toruniu” t. LVIII, z. 1, 1955; Biskup, *Rozmieszczenie własności ziemskiej województwa chełmińskiego i malborskiego w drugiej połowie XVI w.*, „Roczniki Tow. Nauk. w Toruniu” t. LX, z. 2, 1957.

¹¹ H. Wiebe, *Das Siedlungswerk niederländischer Mennoniten im Weichseltal zwischen Fordon und Weissenberg bis zum Ausgang des 18. Jahrhunderts*, Marburg/Lahn 1952; B. H. Unruh, *Die niederländisch-niederdeutschen Hintergründe der mennonitischen Ostwanderung im 16., 18. und 19. Jahrhundert*, Karlsruhe 1955.

¹² *Źródła Dziejowe*, t. XXIII, Polska XVI w. pod względem geograficzno-statycznym t. XII. *Prusy Królewskie*, wyd. I. T. Baranowski, Warszawa 1911.

¹³ *Inwentarze dóbr biskupstwa chełmińskiego z r. 1614 z uwzględnieniem późniejszych do r. 1759 inwentarzy*, wyd. A. Mańkowski, „Fontes Tow. Nauk. w Toruniu” t. XXII, 1927; *Inwentarze dóbr kapituły chełmińskiej z XVII i XVIII wieku*, wyd. A. Mańkowski, „Fontes” t. XXIII, Toruń 1928. Ostatnie wydawnictwo inwentarzy dóbr biskupstwa chełmińskiego z r. 1646 i 1676 oraz 1723 i 1747 dokonane przez R. Mienickiego („Fontes” t. XL i XLII, 1955—6) również nie było znane autorowi, podobnie jak *Inwentarz starostw puckiego i kościerskiego z XVII wieku*, wyd. G. Labuda, „Fontes” t. XXXIX, Toruń 1954.

i P. Panskiego¹⁴ oraz wizytacji kościelnych z XVI—XVII w. drukowanych w toruńskich „Fontes”. Autor sięgał wprawdzie do niepublikowanych wykazów katastru fryderycjańskiego z r. 1772 (tj. partii nie uwzględnionych przez Dabinnusa), jednak tylko dla obszaru województwa chełmińskiego, z pominięciem województwa malborskiego (s. 32, 70). W całości jednak najwyraźniej dał przewagę opracowaniom, rezygnując np. z kontroli czy uzupełnień danych E. Bahra, w szczególności zaś — niewątpliwie jeszcze cennych, lecz przecież przestarzałych artykułów ks. Fankidejskiego. Uchroniłoby go to od szeregu nieścisłości i pomyłek, o czym piszemy niżej.

Właściwą część pracy, tj. zestawienia, służące jako podstawa dla kilku załączonych map, poprzedzają rozważania wstępne. Autor daje najpierw (s. 1—7) krótki zarys historii osadnictwa Prus Królewskich na tle morfologii terenu, wskazując zwłaszcza na 4 typy osiedli: wsie holenderskie, osiedla hutnicze, pustkowia i „nowe wsie na dobrych gruntach”, tj. osady z okresu krzyżackiego lokowane ponownie po zniszczeniach wojennych. Cyfry przytoczone na s. 6 wskazują na największe nasilenie osadnictwa holenderskiego w stuleciu 1550—1650 oraz w latach 1701—1772; pustkowia i osiedla hutnicze powstają już u schyłku XVI stulecia, przede wszystkim zaś w XVIII wieku. W następującym dalej studium o osadnictwie Człuchowskiego autor czyni także szereg dygresji, które zasługują na bacniejszą uwagę (s. 15—17). Maas uznaje najpierw słuszność poglądu, że prawo niemieckie wsi na Pomorzu Gdańskim w czasach panowania Zakonu nie oznacza niemieckości jej mieszkańców, choć — posługując się autorytetem E. Keysera — silnie podkreśla udział elementu niemieckiego w całości osadnictwa okresu krzyżackiego. Przede wszystkim jednak odrzuca szablonowy pogląd dawniejszej historiografii niemieckiej o „przymusowej polonizacji” Prus po r. 1466, jako sprzeczny z rzeczywistością (np. brak szkół polskich jako ośrodków „polonizacji”). Po drugie autor jest zdania, że brak jest danych o masowym napływie polskich (tj. koczowniczych) chłopów do Prus (w przeciwieństwie do szlachty), natomiast na odwrót do Prus napłynąć miał strumień chłopów niemieckich. Nie negując faktu polonizacji szlachty pruskiej i postępów polskości w niektórych okęgach Prus, autor jest zdania, że Prusy Królewskie w r. 1772 były bardziej niemieckie niż w r. 1466. Stwierdzenia te w części początkowej stanowią znaczne *novum* w historiografii zachodnioniemieckiej i zasługują na silne podkreślenie, gdyż zrywają z panującym mitem o przymusowej polonizacji Prus. Z drugiej strony trudno przyjąć tezę o przesadnym wzroście niemieczyny do r. 1772. Historiografia nasza reprezentuje pogląd odmienny, choć wymagać on będzie — jak podkreślał słusznie G. Labuda — z naszej strony poważniejszego uzasadnienia. Będzie to w szczególności możliwe po wykorzystaniu lustracji starostw pruskich z XVII—XVIII w. oraz mikrofilmu katastru fryderycjańskiego dla całych Prus Królewskich i dokonaniu na jego podstawie zwłaszcza szczegółowej kontroli ustaleń D. Dabinnusa. Natomiast pogląd autora o braku napływu polskich chłopów do Prus Królewskich jest nieuzasadniony, chociażby dla terenu południowego województwa malborskiego (np. okęg Tychnowów) oraz południowej części województwa pomorskiego (już zresztą w czasach schyłkowych panowania krzyżackiego).

Osiedla wiejskie Prus z lat 1466—1772 autor dzieli na dalsze 4 kategorie. Pierwszą z nich stanowią wsie holenderskie (olęderskie — skrót H), przy czym do kategorii tej autor zalicza zarówno wsie założone i zamieszkane w XVI—XVII wieku przez właściwych olędrów (mennonitów), położone głównie nad morzem i Wisłą

¹⁴ *Documenta capitaneatus Slochoviensis (1471—1770)*, wyd. P. Panske, „Fontes” t. XXVIII, Toruń 1935.

(tzw. *echte Holländerdörfer*), jak i późniejsze osiedla emfiteutyczne, pokrewne w typie prawnogospodarczym, ale położone w głębi kraju i nie zamieszkane przez ludność pochodzenia holenderskiego (tzw. *unechte Holländerdörfer*). Pogląd ten zasadniczo nie budzi zastrzeżeń, chociaż wymagałby dodatkowych wyjaśnień (o czym niżej). Drugą kategorię stanowią nowe osiedla (*Neusiedlungen-Neusassereien*), zamieszkane przez ludzi pochodzenia niemieckiego (*deutsche Neudörfer* — skrót ND), trzecią — pozostałe nowe osiedla, dla których autorowi nie udało się stwierdzić pochodzenia ich mieszkańców (skrót N), przynajmniej w okresie ich powstania w XVI—XVII w. Autor zakłada, że w wielu tych osiedlach mieszkała także ludność niemiecka, chociaż bynajmniej nie zamierza negować polskości szeregu tych osad (s. 23). Czwartą grupę stanowią osiedla, które miały w XVI—XVIII w. ludność niemiecką w większości, ale których czas powstania nie był autorowi znany, przy czym zalicza on tu również osiedla wspomniane już w czasach Zakonu (skrót D). Autor zastrzega się, że znaczny odsetek tych osiedli może należeć do kategorii drugiej (ND), chociaż brak mu jeszcze na to dowodów. Z góry powiedzmy, że w klasyfikacji tej, będącej wynikiem nie tylko kryteriów osadniczych, lecz narodowościowych, największe zastrzeżenie budzi kategoria ostatnia. Oczekiwaliśmy tu przede wszystkim wykazania reszty osiedli istniejących nieprzerwanie od czasów książąt pomorskich i krzyżackich dla uzyskania pełnego obrazu przemian kolonizacyjnych Prus w czasach polskich¹⁵.

Na s. 29—33 w oparciu o powyższe założenia autor daje krótkie omówienie rozwoju osadnictwa w poszczególnych powiatach, ale w granicach sprzed r. 1914, co znowu dla historyka jest anachronizmem (i odbiega też od metody zastosowanej nawet przez G. Dabinnusa). W przedstawieniu swoim autor podkreśla słusznie ścisły związek przemian osadniczych z morfologią terenu na wzór ustaleń osiągniętych dla Człuchowskiego, wskazując generalnie na powstawanie nowych osiedli od XVI w. na obszarach moreny czołowej, sandrowych i podmokłych. Jednocześnie podaje ogólne zestawienie liczbowe dla poszczególnych kategorii osiedli. Ogólna ilość wsi holenderskich (H) dla całego omawianego obszaru wynosiłaby 372, nowych osiedli niemieckich (ND) — 639, pozostałych nowych osiedli (N) — 692 i wsi „niemieckich” (D) — 565, razem 2268. Jeśli odrzucić cyfry dla niepruskich powiatów wałeckiego, złotowskiego i kwidzyńskiego, dane te będą wyglądały następująco: kat. I (H) — 353, kat. II (ND) — 543, kat. III (N) — 623 i kat. IV (D) — 496, razem 2015. Odrzucając dane dla kategorii IV, jako odmienne tematycznie, uzyskujemy dla Prus Królewskich liczbę 1519 nowo założonych osiedli wiejskich w latach 1466—1772. Jest to cyfra b. poważna (w drugiej połowie XVI w. liczba wszystkich istniejących w ogóle osiedli wiejskich pruskich wynosi ca 2000), jednak wyjaśnić należy, że w liczbie nowo założonych osad znajduje się także spora ilość takich, które istniały już przed r. 1466, ale po zniszczeniach wywołanych działaniami wojennymi czy klęskami elementarnymi zostały na nowo lokowane w XVI—XVIII w. W każdym jednak razie wyniki powyższe — mimo szeregu zastrzeżeń i hipotetyczności — ukazują dynamikę rozwojową osadnictwa w czasach polskich.

Bliższe uzasadnienie dla powyższych wyników przynosi najważniejsza część pracy zawierająca zestawienia poszczególnych kategorii osiedli (*Ortslisten* — s. 37 n), służące jednocześnie jako podstawa dla kartograficznego przedstawienia na załączonych mapach.

¹⁵ Na s. 32 autor wprowadza jeszcze dodatkową, piątą kategorię „E”, obejmującą wsie, w których istniał przed r. 1772 kościół ewangelicki. Stanowiąc to ma dodatkowe kryterium niemieckości tych osiedli. Do sprawy tej powrócimy dalej.

Przed zestawieniami dla kategorii I (H) autor uzasadnia kryterium wsi ołęderskiej dla Prus, uzupełniając swoje wywody listą „rzeczywistych” wsi tego typu i wsi pokrewnych w typie tzw. *Häuländereien*. Podkreśla także fakt, że szereg wsi hollenderskich w rejonie Żuław zostało założonych na miejscu dawnych wsi z czasów Zakonu, które od pocz. XVI w. uległy zniszczeniu (w zestawieniach dodatkowo zostały one zaznaczone jako „HN”). Poglądom tym nie można odmówić słuszności, choć trudno zgodzić się z kolei z całkowitym utożsamieniem wszystkich wsi typu „H” czy „HN” jako „niemieckich nowych osiedli”, gdyż wszyscy osadnicy hollenderscy czy zachodniopomorscy mieli z czasem ulec germanizacji. Teza ta zakrawa jednak na poważne uproszczenie. Pomija ona bowiem fakt przetrwania odrębności np. mennonitów do końca XVIII w. czy udziału ludności polskiej.

Zestawieniom wsi „ołęderskich” w Prusach (s. 41—69) można zarzucić przede wszystkim ich niekompletność. Zazwyczaj nie podają one bliżej właściciela danej ws. Po drugie zawierają one szereg nieścisłości przy podawaniu chronologii powstania, która obejmuje niekiedy okres ponad 100 lat (np. nr 9 — B a l e w o — powstałe między r. 1565 a 1682), a niekiedy okres 200 lat (nr 157 — Ł u n a w y W.)¹⁶. W niektórych wypadkach brak zaznaczenia, że chodzi o typ „HN” (np. nr 44 — K r o s t k o w o, nr 45 — C z a t k o w y, nr 51 — D o r p o s z nr 70 — G o g o l i n). R o Ź n o w o (nr 236) uzyskuje już w r. 1602 przywilej emfiteutyczny, a w r. 1614 zamieszkują w nim „olandrowie”. Podobnie w K o k o c k o (nr 125) osiedlają się Holendrzy już przed r. 1614¹⁷. Są to — rzecz jasna — błędy wypływające z niepełnego wykorzystania dostępnej, drukowanej bazy źródłowej czy nawet opracowań. Fakt ten wpłynął także na pominięcie niektórych osiedli ołęderskich, np. wsi N i e d Ź w i e d Ź, pow. świecki, zaliczonej przez autora mylnie do grupy „D” (nr 1937), podobnie jak G n o j e w a, w pow. malborskim (figuruje w kategorii „D”, nr 1730)^{17a}. Nie uwzględnione zostały także wsie ołęderskie w rejonie Tychnowów, połączone — jak wspomniano — do r. 1772 na terenie Prus Królewskich, jak B y s t r z e c (d. Biały Dwór — *Weisshof*) i C z e r w o n y D w ó r (*Rothof*) w dzis. pow. kwidzińskim¹⁸. Brak także wsi B ł o t o w pow. chełmińskim¹⁹. Odnosi się także wrażenie, iż interpretacja źródłowa autora nie zawsze jest bez zarzutu. Np. wieś R u m i a (*Rahmel* — nr 227), własność klasztoru w Oliwie, została zaliczona do osady typu „H”, ponieważ została wymieniona w r. 1585 jako *Holländerei-*

¹⁶ W. Ł u n a w y, własność m. Chełmna, otrzymują już w r. 1604 przywilej mennonicki; por. W i e b e, op. cit., s. 36 n, 92. Pominięcie przez autora wartościowych danych Wiebego, szczególnie dokładnych dla terytorium m. Chełmna, wydaje się całkowicie niezrozumiałe.

¹⁷ A. Mańkowski, *Dwa przywileje emfiteutyczne biskupa Gembickiego dla Holendrów z r. 1602*, „Zapiski Tow. Nauk. w Toruniu” t. X, s. 410—417 (przywilej dla R o Ź n o w a); *Inwentarze dóbr biskupstwa chełmińskiego z r. 1614*, s. 125—6 (R o Ź n o w o i K o k o c k o podane jako zamieszkałe przez „olandrów”).

^{17a} K. Ciesielska, *Osadnictwo „ołęderskie” w Prusach Królewskich i na Kujawach w świetle kontraktów osadniczych*, „Studia i Materiały do Dziejów Wielkopolski i Pomorza” t. IV, 2, 1958, s. 222 i 224.

¹⁸ Wernicke, op. cit., s. 16. W. Maas w indeksie na s. 231 podaje wprawdzie: *Weisshof* (Białydwór), *Kr. Marienwerder N 1518*, ale w tekście na s. 133 mowa o Białymdworze w powiecie gudzickim.

¹⁹ Autor podał tę miejscowość pod nr 1625 w kat. D bez bliższych danych dla czasów polskich. W rzeczywistości jest to dawniejsze Białe Błoto, dziś Błoto, które w r. 1602 otrzymało już przywilej emfiteutyczny dla Holendrów — Mańkowski, *Dwa przywileje emfiteutyczne*, s. 410 n. — Podane przez autora w wykazie wsi dla kat. „HN” Białe Błoto (Gellenthütte), pow. świecki (nr 21), z ludnością ołęderską od r. 1602 jest właśnie pomyłone z Błotem w pow. chełmińskim. Dla Białego Błota, pow. świecki brak danych o osadnictwie ołęderskim.

siedlung (domyślamy się: w wizytacji archidiaconatu pomorskiego biskupa Rozrażewskiego). W istocie wizytacja biskupa Rozrażewskiego z r. 1583 stwierdza, że w Rumii urządza czasowo pastor ewangelicki „Romulus Valbius Hollender”, brak jednak zupełnie danych o istnieniu w tej wsi osadników holenderskich. W r. 1584 wizytacja stwierdza nawet: *omnes parochiani sunt catholici*. Brak jest także jakichkolwiek późniejszych danych o osadnictwie typu ołęderskiego w Rumii²⁰. Wydaje się więc rzeczą konieczną gruntowna kontrola ustaleń Maasa, podobna do przeprowadzonej przez W. Rusińskiego wobec wyników autora dotyczących wsi ołęderskich w Wielkopolsce, a która je dość radykalnie zmodyfikowała²¹.

Odnosnie narodowości — rzekomo całkowicie niemieckiej — wsi ołęderskich dość znamienity wydaje się przykład wsi Stanisławka, pow. toruński (nr 306), gdzie dla r. 1773 sam Maas obliczył na 82 mieszkańców tylko 37 nazwisk niemieckich (a więc nawet nie 50%), podobnie w Michałowie, pow. brodnicki (nr 167) — 38 nazwisk niemieckich na ogólną liczbę 123 mieszkańców. A także w województwie pomorskim — według danych samego Dabinnusa — w ołęderskiej wsi Poledno, pow. świecki (nr 219) w r. 1773 było 78 Polaków, 8 „Kaszubów” i — 4 Niemców; również Bzowo W., pow. świecki (nr 292) — na 486 mieszkańców aż 283 Polaków (w tym 74 „Kaszubów”)²². Dane te — przy całej ich zresztą hipotetyczności — przeczą więc całkowicie utożsamianiu ludności wsi ołęderskich Prus z elementem niemieckim.

Wyniki zestawień zostały przedstawione kartograficznie na mapie białoczarnej w skali 1 : 300 000, operującej w konsekwencji tylko granicami sprzed 1914 r. (a nawet siecią hydrograficzną XX-wieczną — *exemplum* ujście Wisły). Mapa ukazuje tylko 372 punkty osadnicze (czarne kółka) z odpowiednimi numerami z zestawienia. Wydaje się, że autor mógł tutaj jednak podać pełne nazewnictwo z uwagi na ograniczoną treść mapy. Przede wszystkim odczuwa się jednak brak rozróżnienia znaków kategorii „H” i „HN” względnie rozbicia na faktyczne wsie ołęderskie czy wsie typu ołęderskiego. Brak także zróżnicowania chronologii poszczególnych osiedli (np. w. XVI—XVII i nast.) oraz przynależności własnościowej. W obecnym ujęciu mapa tylko ogólnikowo sygnalizuje największe zagęszczenie osiedli typu ołęderskiego w rejonie Żuław, dolinie Wisły (okolice Torunia, Świecia, Grudziądza i Kwidzyna) oraz w środkowej części województwa chełmińskiego (tj. w dzis. powiecie brodnickim).

Zestawienie miejscowości kat. II (ND) opiera się głównie na wynikach pracy Bahra i Dabinnusa. Wyniki tego ostatniego autor nieco uzupełnił dla terenu województwa chełmińskiego (z pominięciem natomiast obszaru województwa malborskiego). Do grupy tej zostały zaliczone nowo powstałe osiedla, które według obliczeń Dabinnusa miały większość niemiecką w r. 1773. Autor żywi przy tym wątpliwości (s. 70) co do polskiego charakteru szeregu osiedli kategorii III (N), podobnie podejrzewa, że szereg osiedli kategorii IV (D) właściwie należy do kategorii II. Wątpliwości te zaznacza zresztą w dalszych zestawieniach, ale jednocześnie stwierdza, że „nie może dłużej czekać na dowody” (s. 70). Nowe osiedla, które w r. 1773 miały

²⁰ *Visitationes archidiaconatus Pomeraniae*, wyd. St. Kujot, „Fontes” t. I—III, Toruń 1897—99, s. 19, 192; Fr. Schultz, *Geschichte der Kreise Neustadt und Putzig*, 1907, s. 496 n.

²¹ W. Rusiński, *Osady tzw. ołędrów w dawnym województwie poznańskim*, Kraków 1947, s. 13—14. Autor obniżył obliczenia Maasa z 832 wsi ołęderskich na 550.

²² Dabinnus, op. cit., s. 115, nr 49, s. 121, nr 193.

tylko 1/3 ludności niemieckiej, zostały uwzględnione również w zestawieniach kat. II z zaznaczeniem „ND/3”.

Kryteria przyjęte przez autora wzbudzają szereg zastrzeżeń. Przede wszystkim należałoby jednak wyróżnić osiedla z czasów ks. pomorskich czy Zakonu, które zostały w XVI—XVIII w. ponownie lokowane, od rzeczywistych nowych osiedli, które stanowią głównie huty, pustkowia i osady młyńskie. Umożliwiłoby to lepsze zorientowanie się w liczbowym przyroście osiedli pruskich oraz wzmocniłoby wnioski o przywiązaniu tego rzeczywiście nowego osadnictwa z określonymi warunkami morfologicznymi. Zastrzeżenie budzi z kolei datowanie niektórych nowych osiedli. Autor daje pierwszeństwo (s. 77) dość sumarycznym i zresztą, jak okazuje praktyka, niepełnym zestawieniom E. Bahra czy danym B. Stądiego lub też „Słownika Geograficznego”, nie ufając wymowie dostępnych mu źródeł, w szczególności pierwszorzędnej lustracji pruskiej z r. 1664. Dlatego datowanie szeregu osiedli jest pomyłone czasami o stulecie. Np. Źródło (nr 860) rzeczywiście istnieje już w r. 1599²³, a nie dopiero w r. 1677. Słuzka (nr 884) już wspomniana jest w r. 1583²⁴. Złote Mięso (nr 1032) już w czasach Zakonu, a na pewno w r. 1584²⁵. Młynek Okierski (nr 736) istnieje już w r. 1570²⁶, a nie dopiero w r. 1648. Nieokreślona chronologicznie osada Rolbik (nr 814) powstaje już przed r. 1570 jako karczma starostwa tucholskiego²⁷. Zaliczenie Straszyna (nr 891), istniejącego dowodnie w czasach Zakonu i w r. 1570, do nowych osiedli z powodu założenia w r. 1648 kuźnicy, wydaje się nieporozumieniem. Rozciąganie datacji powstania niektórych wsi na stulecie 1565—1664 (np. Tupadły — nr 915, Karwia — nr 602) jest także nieporozumieniem, gdyż osiedla te istnieją dowodnie w r. 1570 jako wsie rybackie (Karwia) czy kmiecie (Tupadły), podobnie jak w w. XVII²⁸. Dotykamy tu zresztą problemu bardzo istotnego, czy istotnie wsie te należy zaliczyć do grupy nowo lokowanych osiedli. Zastrzeżenie podobne budzi np. wieś biskupów włocławskich Subkowy (nr 898), gdyż nie wiadomo o jej ponownej lokacji po czasach krzyżackich.

Dalsze istotne zastrzeżenie to kwalifikowanie do tej grupy osiedli zamieszkałych — według autora — przez ludność niemiecką, głównie w r. 1773. Autor opiera się tu głównie na ustaleniach G. Dabinnusa, które zostały w nauce polskiej uznane za naciągnięte i budzące szereg istotnych zastrzeżeń oraz wymagające gruntownej kontroli²⁹. Maas — jak zobaczymy — podszedł miejscami z pewnym sceptycyzmem do ustaleń Dabinnusa, ale przyjął w pełni jego liczby dotyczące ludności niemieckiej we wsiach pomorskich (a nawet — rzecz znamienita — czasami je powiększył). Źródła i nawet wyniki Dabinnusa niekiedy jednak mówią coś innego. Np. Subkowy (nr 898), rzekome „ND” z r. 1570, posiadają w r. 1582 taką oto „niemiecką ludność chłopską”: Bartosz Dusza, Michał Noch, Maciej Pyecz, Marcin Koska, Bernat Wrobel, Jakub Pyekło itp. obok rzadkich nazwiska niepolskich w rodzaju Lorincza, Hincza³⁰. A według obliczeń Dabinnusa w r. 1773 w Subkowach zamieszkiwało 106 Niemców, 29 „Kaszubów” i 174 Polaków oraz 79 nieokreślonych,

²³ *Visitationes archidiaconatus Pomeraniae*, s. 462.

²⁴ Tamże, s. 33.

²⁵ Tamże, s. 237.

²⁶ *Źródła Dziejowe* t. XXIII, s. 202.

²⁷ Biskup, Tomczak, op. cit., s. 124.

²⁸ Schultz, op. cit., s. 575, 665.

²⁹ Por. recenzje polskich autorów podane w przypisie 5.

³⁰ *Inwentarz dóbr stołowych biskupstwa włocławskiego z r. 1582*, wyd. L. Żytkowski, „Fontes” t. XXXVII, Toruń 1953, s. 283.

razem więc 203 „Słowian” wobec 185 pozostałych³¹. A więc trudno tu mówić o „przewadze” żywiotu niemieckiego w XVI czy nawet XVIII w. Wieś Lubnia (nr 683) w pow. chojnickim mająca powstać jako „ND” między r. 1565—1765 istnieje na pewno już w r. 1564 i 1570³² (w czasach Zakonu miała jeszcze w poł. XV w. prawo polskie). W r. 1664 sołtysem w Lubni jest Marcin Szczepańczyk, a w r. 1773 liczy ona 70 Polaków, 15 „Kaszubów” i 4 nieokreślonych mieszkańców³³. Podobnie wieś Obozin (*Locken* — nr 616), istniejąca — co autor przyznaje — już w r. 1570 (i w czasach Zakonu), w r. 1773 liczy 40 Polaków i 15 „Kaszubów” oraz 16 Niemców³⁴, a jednak figuruje w grupie „ND”. Przykłady te wskazują, że autor nie zawsze potrafi zarówno właściwie ustalić osiedla faktycznie nowo lokowane, jak i narodowość ich ludności, skłaniając się niekiedy do zbyt nieprawdopodobnych ustaleń.

Na koniec zastrzeżenie budzi kwalifikowanie do grupy „ND” osiedli, które faktycznie należą do grupy „H”. Np. wieś Sicinek (*Schein*) w pow. wąbrzeskim (nr 843) autor na podstawie danych „Słownika Geograficznego” zalicza do kategorii „ND”. Faktycznie jednak inwentarz biskupstwa chełmińskiego z r. 1723 określa tę wieś jako „przez olendrów *noviter erecta* kolonia”³⁵. Autor co prawda zastrzegł się, że wszystkie osiedla grupy „H” powstałe zwłaszcza w XVIII w. należą do grupy „ND”, konsekwentnie należałoby jednak osiedla zaliczane przez współczesnych do typu ołederskiego zaliczyć do kategorii I.

Przeciwstawieniu kat. III, tj. nowych osiedli bez przewagi czy znanego udziału ludności niemieckiej (N), można wysunąć zastrzeżenia podobne do przedstawionych już wyżej. Szwankuje więc niekiedy chronologia czasu powstania osiedli. Np. Szlachta (nr 1440) wzmiankowana jest po raz pierwszy nie w r. 1717, lecz 1664³⁶. Prądzonka (nr 1403) powstała nie między r. 1624—1660, lecz już przed r. 1570³⁷. O cypel (nr 1351) wzmiankowany już jest w r. 1664³⁸. Młyn Motyka (nr 1326) nie został założony w r. 1615, gdyż istniał już w r. 1570³⁹. Gorzej jednak, gdy niektóre osiedla, znane już w czasach Zakonu i dla których brak danych o ponownej lokacji, znalazły się także w tej liście. Np. Chełmy W. (nr 1052), własność szlachty kaszubskiej, mające rzekomo powstać między r. 1601—1700, figurują w rejestrze poborowym 1570 r.⁴⁰. Podobnie Koźlinka (nr 1218), założona rzekomo w r. 1576, istnieje nieprzerwanie od czasów Zakonu już w r. 1570⁴¹. Korektura ta dotyczy także wsi Pogrodzie (*Neukirch* k. Tolkmicka — nr 1336), która figuruje w spisach krzyżackich i rejestrze poborowym 1581—2 r.⁴², podobnie i karczmy Ryteł (nr 1425),

³¹ Dabinnus, op. cit., s. 136, nr 743.

³² *Źródła Dziejowe* t. XXIII, s. 214; Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, Akta Skarbu Koronnego (AGAD, ASK), Dz. XLVI, nr 28, s. 52.

³³ *Opis królewskich w województwach chełmińskim, pomorskim i malborskim w roku 1664*, wyd. J. Paczkowski, „Fontes” t. XXXII, Toruń 1938, s. 205; Dabinnus, op. cit., s. 125, nr 348.

³⁴ Dabinnus, op. cit., s. 133, nr 629a.

³⁵ *Inwentarz dóbr biskupstwa chełmińskiego (1723—1747)*, s. 119.

³⁶ *Opis królewskich w roku 1664*, s. 252.

³⁷ AGAD, ASK, Dz. LVI, T. 1, s. 96 — nowolokowana osada.

³⁸ *Opis królewskich w roku 1664*, s. 229.

³⁹ Biskup, *Rozmieszczenie własności ziemskiej województwa chełmińskiego i malborskiego*, s. 33.

⁴⁰ *Źródła Dziejowe* t. XXIII, s. 214 — Bład Maasa wynika (podobnie jak w innych wypadkach) z mylnych danych Bahra, op. cit., s. 98, który podał wykaz wsi szlacheckich z pow. tucholskiego nie według danych rejestrów poborowych z r. 1570, lecz jedynie z rejestrów XVII-wiecznych.

⁴¹ *Źródła Dziejowe* t. XXIII, s. 199.

⁴² Tamże, s. 84 (*Newkirche*). Por. też Biskup, op. cit., s. 65.

istniejącej nieprzerwanie od r. 1430⁴³. Zestawienia te wymagałyby więc poważnej kontroli w celu wyjaśnienia wątpliwych kwestii.

Kategoria IV (D) obejmuje osiedla tak z czasów Zakonu, jak i takie, których powstania jest nieznany (sc. autorowi!). Kategoria ta ma przede wszystkim uzmysłowić istnienie żywiołu niemieckiego w pozostałych osiedlach Prus Królewskich i to choćby nawet przejściowe. Autor np. zaznacza literą „E” osiedla, w których okресowo w końcu XVI w. istniał kościół ewangelicki, wychodząc z założenia, że w osadach tych musieli także istnieć chłopci niemieccy. Chłopci polscy nie mogli bowiem rzekomo przyjmować luteranizmu (w przeciwieństwie do chłopów niemieckich, którzy mogli pozostać przy katolicyzmie, jak np. tzw. Kosznajdrzy — s. 137). Tę generalną tezę autor opiera na twierdzeniu ks. Fankidejskiego, które posiadać może swoje znaczenie w poważniejszym stopniu dla XIX stulecia, natomiast trudno uznać jego prawdziwość dla XVI—XVIII stulecia. Maas przeocza bowiem możliwość narzucania przemocą luteranizmu przez pana wsi pomorskiej czy też starostę królewskiego wobec poddanych polskich właśnie przez oddawanie kościoła katolickiego w ręce predykanta ewangelickiego. Zresztą przykład taki autor sam podaje (choć nie chce wyciągnąć z niego wniosku) dla wsi starostwa osieckiego i starogardzkiego (nr 939), których starostowie, Adam Walewski i Marcin Borzewicz, wprowadzali luteranizm w drugiej połowie XVI w. Zresztą niektóre osiedla typu „E” z tych właśnie obszarów wykazują według „ostrożnych” obliczeń Dabinnusa w r. 1773 całkowitą przewagę żywiołu polskiego. Np. Jania Kościelna (nr 1801) liczy wówczas 145 Polaków i „Kaszubów” na 13 Niemców⁴⁴; podobnie Barłóżno (nr 1614) — 272 Polaków i „Kaszubów” na 31 Niemców⁴⁵; Skórcz (nr 2066) — 407 Polaków i „Kaszubów” na 106 Niemców⁴⁶. W gruncie więc rzeczy sygnatura ta wywiera niestety wrażenie „rozdmuchiwania” zasięgu i roli elementu niemieckiego i budzi uzasadniony sprzeciw. Autor przy tym nie pominął w wykazie i tych osiedli z terenu województwa chełmińskiego, które w r. 1773 miały choćby tylko 1/3 ludności niemieckiej (sygn. D/3). Rzecz znamienita, że dane te dla 74 wsi województwa pomorskiego podane zostały tylko w osobnym zestawieniu na s. 137—139 i nie wykorzystane dla kartograficznego przedstawienia.

Co dziwniejsze jednak — autor w kilku wypadkach zaliczył do grupy „D” osiedla w regionie Kaszub, które nawet według ustaleń Dabinnusa miały w r. 1773 zdecydowaną przewagę ludności polskiej. Krok swój autor uzasadnia tym, że ludność ta była obrządku ewangelickiego i dlatego — w myśl przyjętych założeń — musiała być niemiecka. Przykładowo: Lubanie (nr 1879) — w r. 1773 — 67 Polaków i „Kaszubów” na 22 Niemców i 12 nieokreślonych⁴⁷; Podlesie W. (nr 1967) — 27 „Kaszubów” na 21 Niemców i 4 nieokreślonych⁴⁸; Sarnowo (nr 2021) — 18 Polaków i „Kaszubów” na 9 Niemców i 2 nieokreślonych⁴⁹. Wydaje się, że autor zasugerowany swoją tezą posuwa się zbyt daleko, przechodząc mimo danych źródeł i nie dopuszczając nawet możliwości istnienia „polskich ewangelików” czy ludności mieszanej wyznania we wsiach kaszubskich.

Szereg miejscowości w wykazie tym należy zresztą do grupy „ND” względnie „N”. Autor niekiedy sam to zaznaczył, jednak nie wiadomo, dlaczego nie zdecydował

⁴³ *Urkunden der Komturei Tuchel*, wyd. Panske, Danzig 1911, s. 154; *Visitationes archidiaconatus Pomeraniae*, s. 238.

⁴⁴ Dabinnus, s. 120, nr 173.

⁴⁵ Tamże, s. 121, nr 200.

⁴⁶ Tamże, s. 121, nr 210.

⁴⁷ Tamże, s. 134, nr 683.

⁴⁸ Tamże, s. 134, nr 677.

⁴⁹ Tamże, s. 134, nr 678.

się na przesunięcie ich do właściwej grupy (np. nr 1699, 1848, 2097, 2119, 2142, 2144). Ale i dla licznych osiedli oznaczonych tylko znakiem „D” można łatwo ustalić ich późniejszą metrykę (zwłaszcza XVII—XVIII wiek), np. nr 1600, 1607, 1610, 1719, 1749, 2111. W sumie biorąc zestawienie kat. IV budzi najwięcej zastrzeżeń i wątpliwości. Niewątpliwie wpływ kryterium narodowościowego zaważył tu ujemnie na jego układzie i opracowaniu.

Wyniki zestawień II—IV zostały kartograficznie przedstawione na mapie „Besiedlung Westpreussens 1466—1772”, operującej podobną skalą i podkładem, co mapa osadnictwa holenderskiego. Autor oznaczył niewypełnionym czarnym kółkiem nowe osiedla (N), a kółkiem wypełnionym i podkreśloną czerwono cyfrą nowe osiedla z niemieckimi osadnikami (ND). Czerwone kółko i takiż numer oznaczają osiedla o „nieznanym czasie powstania z niemiecką ludnością” (a więc grupę „D”). Nie zostały natomiast uwzględnione tutaj wsie ołęderskie (H), wykazane na uprzedniej mapie. Podobnie nie zaznaczono wszystkich pozostałych osiedli Prus, istniejących od czasów Zakonu i o zdecydowanie polskim charakterze w r. 1773. Mapy tej więc nie można uznać za obraz pełnej sieci osadniczej Prus Królewskich u schyłku XVIII stulecia.

Kartograficzne przedstawienie niewątpliwie ilustruje wzrost nowych osiedli, zwłaszcza w środkowej części Pomorza, ale także wykazuje braki wpływające z kryteriów zastosowanych przy sporządzaniu zestawień. Brak więc przede wszystkim wyróżnienia osad nowych, nawiązujących do wcześniejszych osiedli. Po drugie — osiedla przeważnie polskie w r. 1773 nawet według ustaleń Dabinnusa są oznaczone tutaj jako niemieckie (jak np. wskazane wyżej Subkowy, Lubnia i Obozin w województwie pomorskim). Nie należy przy tym zapominać, że czerwoną kreską otrzymały także osady, które miały choćby w 50% ludność niemiecką, co — rzecz jasna — znacznie zwiększyło ich liczbę. Osiedla czerwone (tj. grupy D) w szeregu wypadków okazują się po prostu fikcją. Maas bowiem zaznaczył jako niemieckie notorycznie polskie osiedla, ponieważ — jak wspomniano — w końcu XVI w. miały one kościół ewangelicki, mimo że w r. 1773 były osiedlami zdecydowanie polskimi. Podane wyżej przykłady wsi Barłożno, Jania Kościelna i Skórcz są aż nadto wymowne. A i w tej kategorii osiedla liczące nawet 50% ludności niemieckiej zostały zaznaczone jako w pełni niemieckie. Co więcej, na obszarze województwa chełmińskiego nawet wsie liczące tylko 1/3 ludności niemieckiej zostały oznaczone jako w pełni niemieckie (np. Wichulec — nr 2117, Wądzyn — nr 2130, Wymysłowo — zresztą typowe „N” — nr 2134). Sądzymy, że nie będzie nieuzasadnionym stwierdzenie, iż sieć czerwonych znaków, tak szeroko i silnie podkreślających rolę Niemczyzny nie tylko w pasie nadwiślańskim, lecz nawet na Kaszubach i w województwie chełmińskim, trzeba uznać w wielu wypadkach za niecisłą i naciągniętą. Trzeba stwierdzić, że zaważyło tu przyjęcie ahistorycznej metody, w szczególności rzutowanie danych z końca XVI w. na schyłek XVIII stulecia i stosowanie dość apriorycznych założeń. Mapa ta bowiem w założeniu swoim odzwierciedlać ma aż trzystuletni proces osadniczy w jednym statycznym ujęciu, co jest metodycznie błędne. Próba statycznego przedstawienia dla rozwojowego procesu osadniczego Prus Królewskich okazać się musiała chybiona. Jedynie uzasadnioną okazać się tu mogła metoda przekrojowa (np. okres I — do poł. XVII w. i okres II — do schyłku XVIII w.). Słuszniejsze metodycznie byłoby także jasne pokazanie faktycznego udziału niemieckiego elementu w poszczególnych osiedlach (czasowe, w 50%, 30% itp.). W obecnej postaci mapa ta — może nawet wbrew założeniom jej autora — mówi głównie czytelnikowi o bezwzględnej przewadze elementu niemieckiego w większości osiedli pruskich w okresie trzystuletniego panowania polskiego.

tym więcej, że nie uwzględnia ona setek polskich w przeważającej mierze osiedli. Wyników jej w tym względzie historyk po prostu nie może przyjąć. Mapa ta mogłaby słuszniej zostać zatytułowana „Deutsche Besiedlung Westpreussens”, gdyż w obecnej redakcji udział polskiego elementu po prostu ginie.

W zakończeniu pracy autor dał kilka aneksów, stanowiących rodzaj komentarza czy polemiki z ostatnimi stwierdzeniami zwłaszcza geografów i historyków polskich. M. innymi Maas polemizuje z St. Zajchowską, popierając tezę o niemieckości owalnic (*Angerdörfer* — s. 177—8). Daje także pożyteczne zestawienie osiedli hutniczych w Prusach, wskazując zwłaszcza na okolice Kartuz i Kościerzyny, a więc teren Kaszub, jako główne skupiska hut żelaza i szkła.

Na s. 182—187 autor polemizuje z poglądami moimi dotyczącymi pochodzenia właścicieli szlacheckich z terenu województwa pomorskiego w r. 1570⁵⁰, stwierdzając, iż teza o większym napływie szlacheckich przybyszów z Korony do Prus jest nadal aktualna dla wieku XVII—XVIII. Z korekturą tą można się zgodzić, jednak stwierdzenie o przewadze słowiańskiego żywiołu autochtonicznego wśród szlachty Pomorza w XVI w. także zachowuje nadal swoją ważność. Silne jego podkreślenie w pracy mojej było konieczne, ze względu na uproszczony pogląd dawniejszej historiografii niemieckiej, która uważała, iż natychmiast po r. 1466 zaczął się masowy napływ polskiej szlachty, która wyparła czy też zastąpiła szlachtę z czasów panowania Zakonu. Innymi słowy Pomorze Gdańskie do połowy XV w. w górnej warstwie miało być niemieckie. Nie kwestionując więc większego napływu szlachty koronnej, ale dopiero od schyłku XVI w. trzeba jednak stanowczo odrzucić wątpliwą autorytet Dabinnusa, który błędnie przyjmował polskie pochodzenie dla zdecydowanie autochtonicznych rodzin pomorskich, np. Dorpowskich, Kiedrowskich, Gostomskich i Samplawskich⁵¹. Przykłady przytoczone przez autora na s. 183—187 dotyczące zmian we własności wsi pomorskich (których właściciele w r. 1570 zostali zaliczeni do grupy niemieckiej) nie zawsze są słuszne. Z tabeli tej należałoby bowiem wyłączyć wszystkie dobra królewskie i kościelne, nie stanowiące przecież w XVI w. własności np. rodziny Loitzów. Niezbyt rzadkie są też — wbrew opinii autora — fakty, iż niemieckie etnicznie właściciele z r. 1570 zastąpił w końcu XVIII w. jego współziomek względnie przedstawiciel silnie zniemczonyj szlachty zachodniopomorskiej (np. w większości wsi w okręgu człuchowskim). Są też wypadki powiększania stanu posiadania przez rodzimą szlachtę pruską, zwłaszcza w wypadku Krokowskich w pow. puckim.

Na s. 188—192 autor daje swój komentarz do mapy stosunków narodowościowych G. Dabinnusa. Maas wprowadza tutaj dyskretnie bardzo istotną korekturę: usuwa mianowicie sztuczny podział na „Kaszubów” i „Polaków”, tak rażący w pracy Dabinnusa i łączy ich w jedną grupę ludności słowiańskiej. Na tej podstawie opracowuje uproszczoną mapkę w skali 1:1 000 000. Przedstawia ona pełną sieć osad wiejskich Pomorza Gdańskiego w r. 1773, przy czym osiedla w większości „słowiańskie” zaznaczone są kolorem czerwonym, a w większości niemieckie — kolorem czarnym. Odpowiedni kształt znaków i ich wielkość informują zarazem o wielkości ludnościowej danej osady. Trzeba powiedzieć, że wyniki są bardzo ciekawe: kolor czerwony przeważa w całości obrazu z wyjątkiem regionu człuchow-

⁵⁰ Biskup, *Rozmieszczenie własności ziemskiej województwa pomorskiego*, s. 38.

⁵¹ Por. recenzję moją z pracy G. Dabinnusa, „Rocznik Gdański” t. XV—XVI, s. 592. — Trzeba też na odwrót podkreślić, że „niemiecka rodzina Bystramów”, określona tak przez Maasa na s. 158, to w rzeczywistości polscy przybysze z Korony, herbu Tarnawa.

skiego, świeckiego, Żuław Gdańskich i częściowo tylko regionu Kościerzyny oraz Pucka i podkreśla wyraźną polskość wsi pomorskiej. Wprawdzie autor wyjaśnia w komentarzu, że sporo osiedli polskich stanowiły małe osiedla leśne, podczas gdy osiedla w większości niemieckie cechowała znaczniejsza liczebność (zwłaszcza w rejonie Świecia), ale przecież zauważyć trzeba, że te ostatnie są równoważone przez większe wsie chłopskie polskie np. w rejonie Nowego (wsie starostwa osieckiego) i Starogardu (wsie tamtejszego starostwa). Autor więc dokonał pierwszej istotnej korektury naciągniętych wyników Dabinnusa, za którą pójść obecnie powinna z naszej strony kontrola jego statystyki narodowościowej. W konsekwencji autor jest jednak zdania, że ludność niemiecka stanowiła w r. 1773 co najmniej połowę ludności wiejskiej (podobnie jak I. Rhode i sam Dabinnus), a w połączeniu z ludnością miast — większość ogółu ludności województwa pomorskiego. Sformułowania te są jednak dość ostrożne. Natomiast Maas raz jeszcze podkreśla, że Pomorze Gdańskie było w r. 1772 bardziej „niemieckie” niż w r. 1466, a nawet więcej niż w r. 1910 (na skutek odpływu Niemców na przemysłowy zachód).

Trzeba zauważyć, że autor przeoczył przy tym dość ważną okoliczność, a mianowicie, iż mapka ta rewiduje i koryguje jego własną mapę „Besiedlung Westpreussens”, zmniejszając zasięg Niemczyzny w wątpliwych czy naciągniętych uprzednio wypadkach. Poprzez pokazanie pełnej sieci osadniczej i pokazanie także udziału elementu polskiego (choćby nawet przez Dabinnusa pomniejszonego) Maas bezwiednie dokonał ważnego uzupełnienia i samokontroli poprzednich ustaleń. Żałować tylko należy, że mapka ta nie została wykonana także w skali 1 : 300 000, jak poprzednia, przy zastosowaniu bardziej szczegółowej sygnatury.

W zakończeniu autor analizuje pokrótce wyniki mapy zasięgu lasów Pomorza opracowanej przez K. Ślaskiego⁵², załączając przygotowane na jej podstawie trzy przekroje w skali 1 : 500 000, przedstawiające zasięg szaty leśnej około r. 1200, 1500 i 1750. Na dwóch ostatnich przekrojach niepokoi nieco przyrost lasu na wschód od Kościerzyny, którego brak na pierwszym. Całość uzupełnia mapka osadnictwa okręgu człuchowskiego i uproszczony szkic morfologiczny omawianego obszaru pt. „Die Landschaften Westpreussens” w skali 1 : 1 000 000. Końcowy indeks opracowany został szczegółowo z odsyłaczami do polskich form nazw miejscowości, co zasługuje na uznanie.

Słów kilka wypada poświęcić samej konstrukcji pracy. Jest ona dość nieprzejrzysta i miejscami chaotyczna (zwłaszcza niejasna numeracja 373—399 i dołączenie na s. 170 i nast. różnych kategorii osiedli). Częste są również dygresje i marginalne spostrzeżenia, przy czym rzeczy istotne, ważne dla zrozumienia całości pracy, są nieraz podawane przy opisie poszczególnych miejscowości (nr 939, 2164). Nie ułatwia to czytelnikowi przyswojenia sobie wyników całości. Na podkreślenie zasługuje także dość osobliwy pogląd autora, przeświadczonego o braku tendencji germanizatorskich ze strony władz pruskich do polskiej ludności na terenie „Prus Zachodnich” w XIX w. i początkach XX. Na odwrót — podkreśla on rosnącą polonizację niektórych osiedli, zwłaszcza Jastarni Gdańskiej (nb. przykład dość odosobniony, ale powtórzony przez autora aż dwa razy na s. 142 i 191 obok polonizacji chłopów bamberskich w Wielkopolsce). Sądzymy, że choćby tylko fakt germanizacji szkół i strajku szkolnego z lat 1906—07 w Prusach Zachodnich jest wystarczającą odpowiedzią na ten dość dziwny pogląd autora, wszak jednocześnie

⁵² K. Ślaski, *Zasięg lasów Pomorza w ostatnim tysiącleciu*, „Przegląd Zachodni” t. VII, Poznań 1951.

pedagoga, który na innym miejscu słusznie i tak mocno podkreślił znaczenie szkoły dla zachowania narodowości⁵³.

Ocena całości wyników pracy Maasa nie jest łatwa i jednoznaczna. Niewątpliwie trzeba docenić wieloletni wysiłek badawczy autora oraz podkreślić znaczenie jego pracy dla dziejów osadnictwa Prus Królewskich. Autor po raz pierwszy podjął próbę pokazania jego przemian i niewątpliwie wykazał ich związek z czynnikami morfologicznymi. Wydaje się jednak, że zadanie, jakie postawił sobie autor-geograf, okazało się zbyt ciężkie. Zarówno niewystarczający poziom prac przygotowawczych, jak i pominięcie dostępnego materiału źródłowego oraz stosowanie nieco apriorycznych założeń, zwłaszcza dla tematyki narodowościowej, na koniec zaś statyczne przedstawienie przeszło 300-letniego rozwojowego procesu osadniczo-narodowościowego na jednym obrazie kartograficznym wpłynęło na połowiczność czy niepewność szeregu wyników. Połączenie dwóch aspektów badawczych: geograficzno-historycznego i narodowościowego okazało się nie całkiem szczęśliwe, gdyż aspekt drugi zaciążył zbyt mocno na pierwszym.

Sądzymy, iż praca Maasa stanowić powinna przede wszystkim podnetę dla polskich badaczy-historyków, aby podjęli wreszcie trud gruntownego zbadania przemian osadniczych Prus Królewskich między XVI—XVIII w. przy pełnym wykorzystaniu tak szerokiego materiału źródłowego, znajdującego się w naszych archiwach, czy mikrofilmu katastru fryderycjańskiego, który jest już w naszym posiadaniu. Dopiero na tym tle, jako zasadniczej podstawie, powinni oni *sine ira et studio* wyznaczyć właściwą rolę poszczególnym elementom narodowościowym w osadnictwie i strukturze całych historycznych Prus Królewskich.

⁵³ Z drobniejszych potknięć autora w tekście wskazać należy na podanie kapituły wrocławskiej jako właścicielki dóbr koło Brodnicy (s. 31) — oczywiście chodzić tu może tylko o kapitułę chełmińską. Podobnie kościół w Szczytnie (s. 169) nie mógł być patronatu królewskiego, lecz szlacheckiego.